

Francja uzna to, co zostało z Palestyny

We wrześniu 2025 roku prezydent Emmanuel Macron stanie przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ i uzna państwo Palestyna. Będzie to starannie sformułowane przemówienie, pełne apeli o pokój, godność i prawo międzynarodowe. Błyski fleszy, dyplomaci będą klaskać, a nagłówki gazet ogłoszą to „historycznym momentem”. Nie dajcie się jednak zwieść: **Francja nie uznaje państwa – uznaje cmentarz.**

Kiedy Macron wygłosi swoją deklarację, Gaza może być już tylko spaloną ziemią, usłaną kośćmi tych, których świat postanowił nie ratować. Gest Francji, choć być może pełen dobrych intencji, przychodzi z makabryczną punktualnością kondolencji wysłanych długo po pogrzebie. W imię dyplomacji Paryż podniesie flagę nad popiołami.

Gest przesiąknięty ironią

Francja twierdzi, że jej uznanie ma na celu ożywienie rozwiązywania dwupaństwowego, jako część szerszych wysiłków na rzecz pokoju. Macron przedstawił zwykłe warunki wstępne: rozbrojenie Hamasu, uwolnienie zakładników, zreformowanie Autonomii Palestyńskiej. Na papierze brzmi to rozsądnie. W praktyce brzmi jak satyra. Gaza znajduje się pod całkowitym oblężeniem. Zachodni Brzeg jest anektowany w czasie rzeczywistym. A Francja prosi Palestyńczyków – z których wielu głoduje, jest przesiedlonych lub martwych – o uporządkowanie ich polityki, zanim zostaną uznani za naród.

Byłoby to śmieszne, gdyby nie było przesiąknięte taką ilością krwi.

Gaza: głodzenie za drutami kolczastymi

Powiedzmy to wprost: **Gaza to więzienie, a jego więźniowie są głodzeni na śmierć.** Od marca 2025 roku Izrael wprowadził całkowitą blokadę – lądową, powietrzną i morską. Wszystkie przejścia graniczne są pod kontrolą Izraela. Żadnym zagranicznym dziennikarzom nie pozwala się na wjazd. Żadne międzynarodowe konwoje z pomocą humanitarną nie mają wstępu. **Blokada morska** pozostaje w pełni aktywna. Nic nie wchodzi. Nikt nie wychodzi.

To nie jest kryzys humanitarny. To głód wywołany przez człowieka, zaprojektowany z biurokratyczną precyzją.

Organizacja Narodów Zjednoczonych i Międzynarodowa Konferencja Pokojowa potwierdziły, że Gaza znajduje się obecnie w **fazie 5 głodu** – masowym głodowaniu. Ponad 70% gruntów rolnych zostało zniszczonych. Stacje odsalania wody zostały zbombardowane lub pozbawione paliwa. Większość ludzi pije słoną lub skażoną wodę, jeśli w ogóle coś pije.

Niewiarygodne, ale garstka lokalnych dziennikarzy – wynajętych przez międzynarodowe media, takie jak AFP i Al Jazeera – nadal relacjonuje z terenu. Zarabiają stałe dochody, opisując upadek własnego społeczeństwa. **Wyobraź sobie, że płacą ci za pisanie relacji, podczas gdy twoi sąsiedzi jedzą trawę, a twoje miasto zamienia się w gruzy.** To nie jest dziennikarstwo; to świadectwo ocalałych.

Izrael: łamanie prawa bez kary

Izrael, jako **moc okupacyjna**, jest zobowiązany na mocy **Czwartej Konwencji Genewskiej** do zapewnienia ludności cywilnej dostępu do żywności, wody i opieki medycznej. Zamiast tego celowo odmówił tych trzech rzeczy.

Zlekceważył także **dwa oddzielne orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości** – w styczniu i marcu 2024 roku – nakazujące umożliwienie pomocy humanitarnej w Gazie i podjęcie wszystkich działań w celu zapobieżenia aktom ludobójstwa. Izrael zignorował oba.

Powiedzmy jasno: **to nie tylko moralna porażka – to jawna, trwająca zbrodnia.** Głodzenie jako metoda wojny jest zabronione przez międzynarodowe prawo humanitarne. Jest to również zbrodnia wojenna na mocy Statutu Rzymskiego. A jednak Izrael nadal zaciska pętlę bez znaczących konsekwencji.

Zachodni Brzeg: aneksja przez wymazanie

Podczas gdy Gaza głoduje, Zachodni Brzeg jest rozrywany jak padlina. Niewiążące głosowanie izraelskiego Knesetu za aneksją terytorium – w połączeniu z eksplozją budowy osiedli i nalotów wojskowych – rozbiło wszelkie pozory realnego państwa palestyńskiego. Francja może uznać Palestynę we wrześniu, ale do tego czasu może nie być już Palestyny do uznania – tylko rozproszone fragmenty, oblężone i pogrzebane.

Społeczność międzynarodowa: winna przez bezczynność

Oświadczenie Francji rzuca ostre światło na bardziej potępiającą prawdę: **społeczność międzynarodowa nie zawodzi – ona współdziała.** Zgodnie z **Konwencją o ludobójstwie** państwa mają obowiązek **zapobiegać ludobójstwu**, a nie tylko potępiać je po fakcie. Zgodnie z doktryną **odpowiedzialności za ochronę (R2P)** muszą działać, gdy ludność staje w obliczu masowych zbrodni.

A jednak globalna reakcja to mieszanka załamywania rąk i połowicznych środków. Blokada pomocy trwa. Dostawy broni do Izraela są kontynuowane. Orzeczenia MTS są ignorowane. Żadnych sankcji, żadnych embarg, żadnych znaczących działań.

Nie oszukujmy się: **pozwalając Izraelowi używać głodu jako broni, świat uczestniczy w ludobójstwie.**

Wniosek: flaga wzniesiona nad grobami

Zobowiązanie Francji do uznania Palestyny nie jest bez znaczenia – ale jest groteskowo spóźnione. Uznanie to nie ratunek. Nie nakarmi głodnych ani nie zapewni schronienia przesiedleńcom. Nie przywróci zmarłych. Bez pilnych działań, by przełamać oblężenie, zalać Gazę pomocą i wyegzekwować prawo międzynarodowe, uznanie Francji nie będzie aktem sprawiedliwości – lecz mową pogrzebową.

Kiedy Macron we wrześniu podniesie palestyńską flagę, świat powinien zapytać: **czy oddaje hołd suwerennemu narodowi – czy czci ofiary, które wszyscy porzuciliśmy?**

Jeśli odpowiedź brzmi: to ostatnie, to nie jest to dyplomacja. To współudział.